Rok VII. Nr. 67. Sosnowiec, wtorek 8 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Projekt rozbioru Chin?

Mocarstwa podzieliły się rzekomo sferami wpływów. — Rewelacje dziennika włoskiego o tajnych umowach.

WIEDEŃ, 7. 3. (wł.) Włoski dziennik „Popolo" ogłasza rewelacje, pochodzące rzekomo z pewnego źródła, jakoby wielkie mocarstwa, opracowały już plan eksploatacji naturalnych bogactw wszystkich prowincyj chińskich. Plan ten, w istocie rzeczy, ma równać się rozbiorowi i jakoby już został uzgodniony z dążeniami rządu japońskiego.

Podobno, podczas walk pod Szanghajem przedstawiciele wielkich mocarstw w Szanghaju nawiązali między sobą rokowania, w których wyniku powstał projekt podziału sfery interesów w Chinach. Na poparcie tej tezy „Popolo" cytuje artykuł „Echo de Paris", wzywający do wspólnej interwencji mocarstw w Szanghaju w celu odrzucenia od miasta wojsk chińskich.

RUCH ANTYJAPOŃSKI.

Agitacja antyjapońska w Chinach trwa w dalszym ciągu. W miastach odbywają się manifestacje i wiece. W Nan - Dao związki zawodowe uchwaliły wczoraj rezolucję wzywającą do wojny z Japonją. Ostro krytykowano rząd nankiński za wydanie rozkazu odwrotu z pod Szanghaju.

Chińskie izby handlowe agitują za bojkotem towarów japońskich.

ODWRÓT DWU TYSIĘCY.

Dzienniki przynoszą dalsze szczegóły zdobywania fortu Wusong przez wojska japońskie.

Jak wiadomo, załoga twierdzy nie wypełniła rozkazu cofnięcia się ze stanowisk, lecz przez 10 godzin stawiała zaciekły opór. Po [illegible] fortu przez wojska japońskie, 2 tysiącom szeregowców udało się przerwać okalający pierścień przeciwników i przedrzeć się do Liu-Ho, gdzie jeszcze wtedy stały na pozycjach wojska gen. Caj-Tin-Kaja.

SKARGI CHIŃCZYKÓW.

Przedstawiciel Chin w lidze narodów zamierza wystąpić z ponownym protestem przeciwko wysyłce broni przez fabryki europejskie do Japonji.

Transporty jakoby odchodzą codziennie nietylko z Hamburga, lecz i z innch portów. Wysyłane są samoloty, ozołgi, karabiny maszynowe, bomby samolotowe, surowce do wyrobu materjałów wybuchowych.

Nagły zgon Brianda.

Przygnębiające wrażenie w Paryżu i Genewie.

WARSZAWA, 7. 3. (w). Przygnębiające wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o śmierci wielokrotnego ministra i premjera francuskiego Arystydesa Brianda.

Przed kilku jeszcze dniami stan zdrowia Brianda poprawił się njeco i sądzono, że Briand przybędzie ze swej wiejskiej posiadłości do Paryża.

Nikt nie przypuszczał, aby choroba poczyniła takie postępy, choć wiedziano, że Briand miał sklerozę.

Dziś rano Briand przybył do Paryża, Zrobiło mu się jednak niedobrze, siły go opuściły i nastąpiła śmierć.

Pisma paryskie wydały nadzwyczajne wydatki, zawiadamjając mieszkańców o śmierci popularnego ministra.

Premjer Tardieu przybył do mieszkania Brianda wraz z kilkoma członkami gabinetu, oddając hołd zwłokom byłego ministra. Jutro odbędzie się żałobne posiedzenie parlamentu. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

W Genewie wiadomość o śmierci Brianda wywołała duże wrażenie i powszechny żal.

Na pogrzeb przybędzie prawdopodobnie z Genewy do Paryża minister Zaleski.

OBRADY RADY NACZELNEJ PPS.

WARSZAWA, 7. 3. (wł.) Rada naczelna PPS. powzięła ostre rezolucje opozycyjne wobec rządu, wypowiadając się za powszechnym strajkiem generalnym w całej rozciągłości.

Jak to już donosiliśmy, strajk generalny wybuchnąć ma 16 bm.

———

KAPITULACJA LAPPOWCÓW.

Wallenius i Kosola aresztowani.

HELSINGFORS, 7. 3. W niedzielę wieczorem aresztowano przywódców ruchu lappowców: Walleniusa, Kosolę, Koivito, Sario, Somersalo i Sjsitaivala. Aresztowanych przewieziono samochodem do Helsingforsu i przekazano sądom. Będą oni odpowiadali za rozruchy i zdradę stanu.

Finlandja po stłumjeniu rewolucji lappowców wraca do normalnego stanu. Prezydent złożył naczelne dowództwo nad wojskiem, cenzura i ograniczenia telefoniczne zostały zniesione, dziś zniesiony będzie również stan oblężenja.

Kapitulacja lappowców w Mäntsälä miała przebieg spokojny. Uczestnicy rewolty wzięli najpierw udział w nabożeństwie, poczem spokojnie oddali broń władzom wojskowym i opuścili miasto, udając się do swych miejsc zamieszkania.

Zgon ks. biskupa Bandurskiego.

Prezydent Rzplitej i rząd na pogrzebie kapłana-patrjoty.

WILNO, 7. 3. (wł.) Wczoraj o godz. 8.30 wieczorem zmarł J. E. ks. biskup dr. Władysław Bandurski.

Przybyły niezwłocznie prof. Januszkiewicz, rektor uniwersytetu im. Stefana Batorego, stwierdził nagły zgon wskutek ataku sercowego.

Następnie przybylj: wojewoda wileński p. Beczkowicz, J. E. ks. metropolita arcybiskup Jałbrzykowski w towarzystwie ks. biskupa Michalkiewicza.

* * *

Imię księdza biskupa Władysława Bandurskiego złączone jest nierozerwalnem ogniwem miłości ojczyzny z wielkim czynem dziejowym legjonów.

Biskup Bandurski, od czasu powstania pierwszych oddziałów legjonowych — trwa niezłomnie przy sztandarze żołnjerza polskiego. Płomienne kazania kapłana - patrjoty zagrzewały do czynu i krzepiły w ciężkich chwilach.

Pamięć o biskupie - żołnierzu, o niezłomnym rycerzu w kapłańskiej szacie — nazawsze wyryła się niezatartemi zgłoskami w sercach „legunów" i wszystkich tych, którym droga jest wolność i niepodległość Polski.

WARSZAWA, 7. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu rada ministrów uchwaliła w związku z otrzymaną wiadomością o śmierci śp. J. E. ks. biskupa Bandurskiego, że pogrzeb kapłana-patrjoty odbędzie się na koszt państwa.

W pogrzebie weźmie udział prezydent Rzplitej, rząd z premjerem Prystorem na czele.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek.

Wiadomość o śmierci biskupa Bandurskjego wywołała w całym kraju przygnębiające wrażenie.

RUN NA BANKI W TOKJO.

Pięć bankructw w ciągu jednej doby.

LONDYN, 7. 3. — Z nieustalonej przyczyny w Tokjo wybuchł wczoraj popłoch wśród posiadaczów wkładów bankowych. Rozpoczął się run na banki i trwał przez cały dzień.

Wskutek masowego wycofywania wkładów, pięć banków zamknęło okienka.

Łączny kapitał zakładowy zachwianych firm wynosi około 30 miljonów jen.

Rząd japoński zamierza wyasygnować 100 miljonów jen w celu przyjścia z pomocą instytucjom bankowym.

———o———

„CZY JESTEŚMY GOTOWI"?

Propaganda sowiecka za zbrojeniami.

RYGA, 7. 3. (tel. wł.) — Ostatnią nowością na ekranach sowieckich jest film wytwórni „Sow kino" p. t. „Czy jesteśmy gotowi?" Tematem filmu jest zestawienie zbrojeń sowieckich w porównaniu ze zbrojeniami innych państw.

Film stara się dowieść, że siły sowieckie są nikłe w porównaniu z siłami sąsiadów.

Zakończenie obrazu przedstawia apoteozę armji czerwonej i nawołuje do składania ofiar na fundusz zbrojeń sowieckich.

423 tysiące klg. tytoniu przeszmuglowano z Niemiec do Polski.

WARSZAWA, 7. 3. (wł.) Na wstępie dzisiejszego posjedzenia sejmu poseł rabin Lewin zaatakował posła Grynbauma za jego wystąpienia stan duchowny.

Następnie poseł Terlikowski referował nowelę do ustawy o postępowaniu karno - skarbowem, domagając się zaostrzenia kar za przemyt.

W roku ubiegłym przemycono z Niemiec do Polski 423 tys. kilogramów tytoniu.

Poseł Jeszke referował nowelę o podwyższeniu opłat sądowych w poznańskiem i na Górnym Śląsku.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dodatkowych kredytów w sumie 27 milj. 870 tys. zł., jako dopłaty do funduszu bezrobocia. Szczególnie ostre przemówienie wygłosił poseł Ciołkosz (PPS), atakując rząd.

Za kulisami ligi.

POLSKA POŚREDNIKIEM W ROKOWANIACH SOWIECKO-RUMUŃSKICH.

LONDYN, 7. 3. — „Daily Telegraph" donosi z Genewy, iż za kulisami konferencji rozbrojeniowej czynione są wysiłki w celu nawiązania zerwanych rokowań sowiecko - rumuńskich.

Rolę pośrednika odgrywa Polska, usiłując skłonić obie strony do zawarcia paktu o nieagresji.

Między Francją a Włochami toczą się również rokowania w sprawie zbliżenia.

Rozmowy te mogą mieć wielkie znaczenie i doprowadzić do uzgodnienia interesów francusko - włoskich w Trypolitanji i w Tunisie.

ZDROWIE VON TWARDOWSKYEGO

Operacja w szpitalu na Kremlu.

MOSKWA, 7. 3. Sekretarz ambasady niemieckiej, von Twardowsky, na którego przed dwoma dniami dokonano zamachu, znajduje się w szpitalu na Kremlu.

Wczoraj, po konsyljum lekarskiem, odbyła się operacja wyjęcia kuli z lewej ręki. Zabieg chirurgiczny udał się całkowicie. Co do rany na szyi, to stwierdzono, że skaleczenie jest tylko powierzchowne i żadnych obaw nie budzi. Ciepłota wynosiła wczoraj 38 stopni Stan chorego jest określany jako dobry.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW DO PARLAMENTU W IRLANDJI.

LONDYN, 7. 3. Oficjalny komunikat o wyniku wyborów do parlamentu w Irlandji potwierdza prowizoryczne zestawienia.

Stronnictwo de Valery zyskało 72 mandaty, stronnictwo Cosgrave — 56 mandatów, niezależni — 11 mandatów, farmerzy — 4, niezależna partja robotnicza — 2 i partja robotnicza — 7 mandatów.

RUDA ŻELAZNA NA POLESIU.

MOSKWA, 7. 3. W okolicach Prypeci na Białej Rusi sowieckiej odkryto znaczne pokłady rudy żelaznej o zawartości od 30 do 46 proc. żelaza.

Prawdopodobnie takie same pokłady znajdują się i po stronie polskiej na Polesiu.

BANDYTYZM NA KORSYCE.
Zderzenie samochodów pościgowych.

PARYŻ, 7. 3. — W okolicy Bastji na Korsyce podczas pościgu za bandytami nastąpiło zderzenie dwu samochodów policyjnych.

Skutki wypadku okazały się fatalne. Z pod szczątków rozbitych aut, wydobyto 10 rannych policjantów.

PLAGA PRZEMYTNICTWA W WIELUŃSKIEM.
Tresowany pies przewodnikiem bandy.

WIELUŃ, 7. 3. Straż graniczna urządziła wczoraj obławę na przemytników na terenie wsi Bobrowa, gm. Rudniki. Aresztowano mieszkańca Starych Krzepic, Kotasu, przy którym znaleziono 10 kg. najlepszego tytoniu niemieckiego. Kompanom Kotasa udało się ujść.

Jak wykazało dochodzenie, przemytnicy posługiwali się jako przewodnikiem psem - wilkiem, specjalnie dla swych celów tresowanym. Tym razem widocznie instynkt psa zawiódł, gdyż nie zdołał on na czas ostrzec przemytników o bliskości straży.

Funkcjonarjusze straży granicznej odnaleźli czworonożnego przewodnika, który z powodu przebycia dalekiej drogi w grząskim śniegu był bliski śmierci z wyczerpania. W specjalnym pasie umocowanym na psie, znaleziono 4 kg. tytoniu.

Na stacji Miedźno strażnicy zauważyli w pociągu znanego przemytnika, wsiedli więc również do pociągu, aby go aresztować. Przemytnik, widząc, że jest śledzony, wyskoczył z pociągu, a za nim wyskoczyli również strażnicy. Mimo pościgu nie udało się przemytnika ująć. W lesie znaleziono jedynie porzuconą paczkę z 2 kilogramami sacharyny.

W miejscowości Truskolasy aresztowano Władysława Papieża z Kłobucka, przy którym znaleziono worek pomarańcz, pochodzących z przemytu.

„TIMES“ ZA UNJĄ NADDUNAJSKĄ
Pan Herve — przeciw.

LONDYN, 7. 3. „Times“ dziś poraz pierwszy zabrał głos w sprawie proponowanej unji naddunajskej, wyrażając się dość życzliwie o planach francuskich Projekt premjera Tardieu, według „Timesa“, zasługuje na sympatyczną ocenę, bowiem zybkie przyjście z pomocą państwom środkowej Europy jest lepszym środkiem leczniczym, niż powolne opracowywanie planów na długą metę.

Gustaw Herwe wypowiada się dziś na łamach dziennika „Victoire“ przeciwko federacji naddunajskiej. Niepoczytany ten polityk występuje jako zdecydowany zwolennik anschlussu.

Dziewiętnasty dzień strajku górników w Zagłębiu.

Dziewiętnasty dzień strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego przyniósł pewne zmiany, które świadczą, że strajk łamie się coraz bardziej. W dniu wczorajszym na szeregu kopalniach zgłosiło się do pracy kilkuset robotników.

Według danych wydziału śledczego w Sosnowcu przystąpili do pracy robotnicy na następujących kopalniach: **na kopalni Saturn — 28 robotników, pozatem przyjęto do pracy 69 bezrobotnych; na kopalni Grodziec — 47 robotników, na kopalni Jowisz — 249 robotników** (jest to kopalnia, na której robotnicy najbardziej zdradzają tendencję przerwania strajku i przystąpienia do pracy), **na kopalni Modrzejów — 5 robotników i na kopalni Flora — 40 robotników.**

Na pierwszej zmianie strajkowało wczoraj 9.603 górników. Przy obserwacji zatrudnionych było 1375 osób. Małe kopalnie, niezrzeszone w radzie zjazdu, pracowały wczoraj normalnie i zatrudniały ogółem 803 robotników.

Na całym terenie Zagłębia panował naogół spokój. Do żadnych awantur podczas całego dnia nie doszło.

RZĄD CZĘŚCIOWO UWZGLĘDNIŁ POSTULATY Z. Z. Z.

Jak to w swoim czasie donosiliśmy, ZZZ. wystosował memorjał do premjera Prystora, w którym wysunął szereg postulatów. Obecnie dowiadujemy się, że postulaty te zostały częściowo uwzględnione. Przedewszystkiem rząd przychyla się całkowicie do stanowiska ZZZ., proponującego mianowanie specjalnego pełnomocnika rządu, któryby przeprowadził szczegółowe badanie kosztów produkcji węgla.

Biuro ekonomiczne rady ministrów i ministerja pracy i opieki społecznej i przemysłu i handlu badają szczegółowo postulaty, wysunięte przez ZZZ.

KONGRES Z. Z. Z. W KATOWICACH.

Dziś w Katowicach odbędzie się kongres delegatów ZZZ., w którym weźmie udział prezes ZZZ., **inż. Moraczewski.**

Kongres zastanawiać się będzie nad wytworzoną obecnie sytuacją na Śląsku, w związku z zapowiedzianemi przez przemysłowców masowemi redukcjami robotników.

DZIŚ JEDNOGODZINNY PROTESTACYJNY STRAJK W PRZEMYŚLE METALURGICZNYM

Wczoraj w godzinach rannych w lokalu własnym odbyło się zebranie delegatów centralnego związku górników pod przewodnictwem sekretarza Bielnika

Postanowiono w najbliższych dniach urządzić zebrania na wszystkich kopalniach, w których robotnicy mają się wypowiedzieć, czy trwać przy strajku, czy też powrócić do pracy.

Jednocześnie postanowiono, że w dniu dzisiejszym w przemyśle metalurgicznym na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wybuchnie jednogodzinny strajk protestacyjny.

* * *

Na kopalni Klimontów na ostatniem zebraniu robotników wybrany został komitet pomocy strajkującym górnikom, do którego weszli zarówno sympatycy CZG. jak i Z. Z. Z.

Do komitetu zostali wybrani pp.: **Leon Pazera, Ignacy Mróz, Stanisław Perzyński, Józef Malczewski, Piotr Szwajca, Bernard Wesoły, Wincenty Szymanek, Paweł Brąbosz, Jan Szmitt, Antoni Haagiel, Stanisław Duda i Andrzej Staszkiewicz.** Członkowie komitetu podzielili się pracą i niezwłocznie przystąpili do zbierania datków w naturze i gotówce. Komitet przyjmuje i rozdziela ofiary w lokalu ZZZ. w Klimontowie przy ul. Głównej 38.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W BĘDZINIE.

W ub. niedzielę w godzinach wieczorowych na ul. Ksawerowskiej w Będzinie zebrało się około 15 wyrostków żydowskich, którzy urządzili krótką demonstracje, trwającą około 3 minut.

Rozrzucono kilkanaście odezw komunistycznych treści wybitnie antypaństwowej. Wśród zebranych dały się słyszeć okrzyki: ‚Niech żyje strajk górniczy aż do zwycięstwa. Precz z białym terorem.

Jeden z uczestników manifestacji *Brener Liber* z Dąbrowy został zatrzymany i osadzony w więzieniu. Demonstranci zostali przez policję rozproszeni.

KOMITETY POMOCY STRAJKUJĄCYM GÓRNIKOM W ZAGŁĘBIU.

Na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego powstały komitety pomocy strajkującym robotnikom.

Akcja komitetów spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem społeczeństwa, które nie szczędzi grosza i datków w naturze.

„WOLELI SIĘ NIE POKAZYWAĆ“.

Pod tym nagłówkiem drukował „Kurjer Zachodni“ w dniu 5. III. b. r. artykulik, w którym zarzuca się w sposób kłamliwy ob. ob. Moraczewskiemu, Gardeckiemu i Bognerowi, że nie przybyli na zapowiedziany wiec, lekceważąc tym sposobem robotników, tak jakgdyby każdy robotnik miał do dyspozycji samochód, jak ci panowie i t. d.

Artykuł ten jest charakterystyczną endecką bombą, która w swem działaniu ma zatruwać zdrową świadomość robotnika.

Wystarczyłoby twierdzić uczciwie i prosto — nie pokazywali się, bo odmówiono im w ostatniej chwili zezwolenia na sali, bo starosta zabronił wiecu pod gołem niebem bo — widocznie i ten „sanacyjny“ (wedle opinji „Kurjera“) ZZZ. nie jest znów takim sanacyjnym, skoro nie ułatwiają, ale utrudniają mu robotę. Panowie z „Kurjera“, miejcie na tyle cywilnej odwagi i pokażcie swe prawdziwe oblicze albowiem odwagę prawdomówności ceni się nawet w zdecydowanym wrogu.

K. Bogner.

Wysadzenie w powietrze motoru elektrycznego na kopalni Mars w Łagiszy.
Sabotaż komunistów. — Straty wynoszą 6000 zł. — Przerwy w ruchu kopalni nie będzie.

Komuniści na terenie Zagłębia Dąbrowskiego po wyczerpaniu wszystkich środków, zmierzających do wywołania rozruchów, zmienili obecnie taktykę działania. Chwycono się środka najbardziej, w dotychczasowej akcji, radykalnego — sabotażu. Pierwszy tego rodzaju wypadek od początku strajku w górnictwie wydarzył się onegdaj około godz. 8 wiecz. na kopalni Mars w Łagiszy.

Jakiś niewykryty dotychczas osobnik wysadził w powietrze motor elektryczny o sile 100 HP w szybie „Upodowa 2“.

Stróże kopalniani zaalarmowani zostali głośną detonacją, rozlegającą się przy szybie.

Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że motor elektryczny służący do uruchamiania maszyny wyciągowej rozsadzony został materjałem wybuchowym.

Wezwano na miejsce policję, która pomimo natychmiastowego śledztwa, nie zdołała przytrzymać sprawcy sabotażu.

Ustalono, że motor rozsadzony został przy pomocy ładunku amonitowego, używanego w górnictwie przy rozsadzaniu ścian węglowych.

Na miejsce rozsadzonego motoru, zmontowano w nocy motor zapasowy tak, że przerwy w ruchu kopalni nie było.

Sabotażysta, zakładając pod motor ładunek wybuchowy, nie natrafiał na żadne trudności, szyb był bowiem nieoświetlony i przez nikogo niestrzeżony.

* * *

Wobec pogłosek, jakie poczęły kursować, w związku z opisanem wyżej wypadkiem na kopalni Mars, rada zjazdu zakomunikowała nam, że wysadzenie motoru nie spowodowało przerwy w ruchu kopalni, a to wskutek natychmiastowego zarządzenia kierownictwa kopalni.

Bezdomne psy szarpią zwłoki
nieszczęsnych uciekinierów pomordowanych przez strażników sowieckich.

Ostatnie wiadomości *o krwawych masakrach* urządzanych przez strażników sowieckich na chłopach, którzy przez zamarznięty Dniestr próbują przedostać się do Rumunji, zwabiły nad granicę licznych dziennikarzy zagranicznych.

Z Cetatea Alba donoszą, że przed trzema dniami straże sowieckie zastrzeliły znów strzałami *z karabinów maszynowych* 15 chłopów, uciekających do Rumunji, 12 zbiegom udało się szczęśliwie przejść na drugą stronę.

Zwłoki zastrzelonych *leżą na lodzie* po stronie sowieckiej. Władze sowieckie nie troszczą się zupełnie o ich pogrzebanie. Wczoraj lód począł tajać i kilka trupów zostało porwanych przez wodę.

Gdy ze strony rumuńskiej zobaczono, że *bezdomne psy szarpią* na oczach strażników sowieckich zwłoki ineszczęśliwych, kilku mieszkańców pogranicznej wsi rumuńskiej próbowało pod osłoną nocy dostać się z narażeniem życia do zwłok i *wpuścić je pod lód.*

Musieli się wycofać wobec ostrzeliwania ich przez strażników.

Zamach na prezydenta Peru.
STRZAŁY NA STOPNIACH KOŚCIOŁA.

NOWY JORK, 7. 3. — Na stopniach kościoła w stolicy Pery, Limie, dokonano zamachu rewolwerowego na prezydenta republiki Peru Don Luis Sanchez Cerra.

Z grupy stojących przed kościołem młodzieńców padł szereg strzałów rewolwerowych, z których jeden lekko zranił prezydenta. Kilka kobiet, udających się na nabożeństwo, zostało również poranionych.

Zamachowiec należy do stronnictwa opozycyjnego

Wojna jest interesem.

Kompromitujące rewelacje zza kulis wschodniego konfliktu.

Ze współczuciem i baczną uwagą śledzi ludzkość wysiłki ligi narodów nad likwidacją wojny chińsko-japońskiej. Aprobata po wszechna towarzyszy stroskanym dyplomatom, gdy potępiając wojnę jako zbrodnię, apelują do zwaśnionych stron o zaprzestanie rzezi. Apelom tym zdaje się przyświecać prawda. Któżby zresztą ośmielił się wątpić w szczere intencje rządów, gdy twierdzą, że brzydzą się rozlewem krwi i niczego bardziej nie pragną poza pokojem?

Stanowisko dwuch państw, wbrew powszechnemu naciskowi toczących dalej wojnę, jest oczywiście wobec opinji światowej izolowane i potępione. Myśl, aby ktoś mógł pośrednio czy bezpośrednio wpływać na kontynuowanie walki, udzielając gospodarczej czy innej pomocy tym, którzy nie chcą się pogodzić, wydaje się absurdem. Chyba może Sowiety, marzące o rozdmuchaniu tego ogniska w powszechną pożogę?

Otoż — nie Sowiety. Z ogłoszonych świeżo w Genewie rewelacyj wynika, że przemysł europejski bierze czynny udział w wy padkach na Dalekim Wschodzie. Wspomaga wojnę tem, na co go stać: materjałem wojennym pierwszorzędnej jakości. Z Hamburga jako głównego portu wywozowego wypływają w daleką drogę okręty pełne broni i amunicji. Niczego tam nie brak. Są kulomioty, bomby lotnicze, granaty (podobno także gazowe), silniki do samolotów wojennych — za miljony i setki miljonów funtów, marek, koron, franków. Kupcem jest Japonja. Natomiast głównym odbiorcą na dostawy wojenne w Stanach Zjednoczonych mają być Chiny.

Rzecz zrozumiała, że bez tych dostaw walki nie przybrałyby tak gwałtownego i krwawego charakteru. Na to, by huraganowym ogniem burzyć nieprzyjacielskie pozycje, trzeba dużo amunicji. Aby jej nie zabrakło — o to troszczy się pełna sentymentalnego pacyfizmu Europa.

Nie dla idei, nie w imię polityki, lecz dla interesu. Przemysł wojenny także odczuwa kryzys. Zapasy się psują i wymagają odnowienia. Więc cóż prostszego, jak sprzedać ten śmiercionośny materjał za dobre pieniądze tam, gdzie chwilowo istnieje silny popyt. Jest to bardzo proste, ale i potworne.

Jest to ta dwulicowość, która pozwala zwątpić w szczerość i uczciwość wysokich haseł. Czemże są innem, jeśli nie oszustwem? Co można sądzić o rządach, które patetycznie deklarują swą miłość dla pokoju w salonach od frontu, a równocześnie w oficynie pozwalają na dostarczanie walczącym tego, bez czego nie mogliby walczyć?

Wbrew całej idealistycznej frazeologji wojna — niestety — nie przestała być przedewszystkiem interesem. Przypominamy głośne w ubiegłym roku rewelacje, z których wynikało, że gdy Wielka Brytanja walczyła z Niemcami na śmierć i życie, równocześnie kupcy tej samej Brytanji przemycali do tych samych Niemiec za złoto to, czego „teutońscy zbrodniarze" potrzebowali do prowadzenia wojny. Dwa długie lata trwały te tranzakcje, nim wreszcie sfery wojskowe zdałały je udaremnić. Jakże po tem można się czemuś dziwić?

Są optymiści, którzy jeszcze wierzą. Ale ich rola staje się coraz trudniejszą.

MIĘDZYNARODOWE STOSUNKI GOSPODARCZE.

Niesłychany wzrost bezrobocia. — Spadek produkcji i obrotów handlowych.

W ubiegłym tygodniu odbywało się walne zgromadzenie czechosłowackiego banku narodowego, na którem przedstawiono obszerne sprawozdanie o międzynarodowej sytuacji gospodarczej. Czechosłowacki bank narodowy stwierdza, że w roku 1931, zwłaszcza w ostatnich miesiącach bezrobocie znacznie wzrosło. Przeciętna liczba bezrobotnych w roku 1931 w porównaniu do roku 1930 zmieniała się następująco: w Niemczech (za cały rok) dawniej 3.145.000 obecnie 6.573.000, w Wielkiej Brytanji dawniej 1.147.000 obecnie 2.157.000, we Włoszech (11 miesięcy) dawniej 405.000 obecnie 711.000, w Polsce (11 miesięcy) dawniej 220.000 obecnie 297.000, w Austrji (cały rok) 208.000 obecnie 253.000, w Holandji (11 miesięcy) dawniej 37.000 obecnie 82.000, w Belgji (10 miesięcy) dawniej 17.000 obecnie 72.000, we Francji (cały rok) dawniej 13.000 obecnie 72000, w Czechosłowacji (cały rok) dawniej 105.000 obecnie 290.000. Nie inaczej przedstawia się kwestja bezrobocia w innych państwach. W Szwecji bezrobocie wzrosło o 61 proc., w Danji o 42 proc., w Kanadzie o 57 proc., w Norwegji o 42 proc., na Węgrzech o 28 proc., w Szwajcarji o 79.

Zastój ruchu gospodarczego przejawia się zwłaszcza w produkcji surowców przemysłowych: węgla i żelaza. W roku 1931 wydobyto w 22 państwach (z wyjątkiem Rosji sowieckiej) 1.011 miljonów ton węgla, czyli o 13 proc. mniej niż w roku poprzednim. Stosunkowo najwięcej upadła produkcja węgla w Niemczech (o 16 proc.) i w Stanach Zjednoczonych (o 17 proc.); najmniej w Belgji (o 0,5 proc.), w Czechosłowacji o 8 proc. W Polsce natomiast produkcja węgla podniosła się o 3 proc. Produkcja węgla brunatnego w ośmiu głównych państwach zmniejszyła się o 9 proc. i wynosi 166 miljonów ton.

Żelaza surowego wyprodukowano w roku 1931 tylko 45,7 miljonów ton, podczas gdy w roku 1930 produkcja żelaza wynosiła 80 miljonów ton, a w roku 1929 nawet 98,7 miljonów ton. Z ogólnej produkcji żelaza przypada na Francję 18 proc., Stany Zjednoczone 44 procent, Niemcy 37 proc., ZSSR. 8 procent, Anglję 40 proc., Belgję 4 procent, Czechosłowację 19 proc.

Położenie gospodarcze państw rolniczych tak europejskich jak i zamorskich się nie polepszyło. Ceny głównych produktów rolnych wykazywały nagół dalszy upadek; stosunkowo najlepiej utrzymały się na rynku światowym ceny zboża. Światowe zbiory zboża w roku 1931 były słabsze niż w roku poprzednim. Zbiory pszenicy zmniejszyły się o 3.23 proc., żyta o 19 proc., jęczmienia 16,8 proc., owsa o 7,6 proc. Natomiast pomyślne były zbiory kukurydzy, której zebrano w roku 1931 o 22 proc. więcej, niż w roku poprzednim, chociaż powierzchnia zasiewów była zaledwie o 4 proc. większa.

Z głównych producentów kukurydzy największy przyrost wykazuje Rumunja (32,7 proc. i Stany Zjednoczone 27 proc.). Coskolwiek mniejsze były zbiory ziemniaków.

Zmniejszyła się również światowa produkcja cukru, a to: produkcja cukru buraczanego w roku 1931 wynosiła 186 miljonów centnarów, podczas gdy w roku 1930 — 235 miljonów centnarów, zaś cukru trzcinowego z 340 miljonów centnarów na 331 miljonów centnarów. Jednak światowe zapasy cukru są o 37 miljonów centnarów większe niż przed rokiem.

Międzynarodowy handel zagraniczny w roku 1931 wykazuje dalsze zmniejszenie się obrotu, który w 48 państwach zmniejszył się w porównaniu z rokiem 1930 w pierwszych trzech kwartałach w dowozie o 26,5 proc., a w stosunku do roku 1929 o 38,6 proc., w wywozie zaś o 28 proc. (w stosunku do roku 1929 o 41 proc.). Handel zagraniczny państw europejskich w tym okresie zmniejszył się o 22 proc. w dowozie, a o 25 proc. w wywozie. W państwach zamorskich upadek ten jest znacznie większy i wynosi 50 proc. w stosunku do roku 1929.

Chociaż weźmiemy pod uwagę międzynarodowy upadek cen, to przecież zauważyć można, że nastał znaczny upadek handlu zagranicznego nietylko co do wartości ale i do ilości. Po wyeliminowaniu kredytu międzynarodowego jako środka do polepszenia bilansu płatniczego przystosowują się bilanse handlowe głównych państw do struktury bilansów płatniczych zależnie od tego, czy chodzi o państwo dłużnicze, czy wierzycielskie.

W ostatnich miesiącach roku 1931 kredyty prawie zupełnie zostały zawieszone, a wywóz towarów stał się dla niektórych państw jedynym środkiem płatniczym. Z drugiej strony dochodziło do ograniczenia dowozu przy pomocy najrozmaitszych zarządzeń i z różnych przyczyn. Wskutek tego nastąpił upadek handlu światowego.

Centropress.

Dziewczynki są pracowitsze od chłopców.

Wydział szkolnictwa średniego w Czechosłowacji przeprowadził obliczenia statystyczne, dotyczące postępów w nauce dziewcząt i chłopców. Wynik był następujący: na ogólną liczbę 75.781 chłopców (1930-31) wykazało zadawalające postępy w nauce 12.318, na 27.827 dziewcząt wykazało postępy — 8714. Wyrażone w procentach cyfry te wskazują iż u dziewcząt liczba dobrych uczenic wynosi 30 proc. u chłopców zaś — 16 pr.

Obowiązek nauczycielski.

Wszyscy wiemy że nauczycielstwo nasze pracuje w trudnych warunkach, ponieważ ma wiele pracy, a z drugiej strony ciężko walczy o byt by jakoś związać koniec z końcem. Ale wiemy także, że nauczycielstwo posiada bezpośredni wpływ na młode pokolenie, które znajduje się pod jego bezpośrednią opieką. W godzinach szkolnych opieka ta łączy się jednocześnie z odpowiedzialnością za zdrowie i bezpieczeństwo powierzonej nauczycielowi dziatwy. Poruszamy tutaj ten temat w związku z nawoływaniem ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej, która słusznie przestrzega społeczeństwo przed lekceważeniem obrony własnej w nadziei na pacyfistyczne nastroje świata.

Stare rzymskie przysłowie powiada — si vis pacem para bellum — (jeśli pragniesz pokoju, gotuj wojnę). W naszych warunkach nie hołdujemy bynajmniej idei „gotowania wojny" ale musimy niewątpliwie gotować obronę przed możliwością napaści z zewnątrz. Wie o tem każdy nauczyciel, to też w pracy swojej winien wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.. Przedewszystkiem przeszkolenie nauczyciela na kursie instruktorskim LOPP., następnie, założenie bibljoteczki obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej oraz baczne studjowanie wszelkich nowości w tej dziedzinie, ponieważ po ujawnieniu jakiegoś napastniczego wynalazku niedługo zazwyczaj potrafimy sobie wyobrazić choćby najskromniej przeciwdziałające środki. Nauczyciel, uzbrojony w niezbędną pod tym względem wiedzę, potrafi zorganizować plan obrony przeciwlotniczej na terytorjum własnej szkoły, potrafi nauczyć dzieci odpowiedniego zachowania się na wypadek lotniczego napadu, a nawet pouczy je w dziedzinie ratownictwa zatrutych gazami. W ten sposób szkoła stanie się mimowolnie promieniującym ośrodkiem obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, dzieci bowiem nie omieszkają powtórzyć zasłyszanych wiadomości i instrukcyj rodzicom i rodzeństwu, kóre zkolei w ten sposób będzie moralnie przygotowane do wysłuchania odczytu, czy pogadanki o obronie przeciwgazowej.

Potęga nauczyciela jest wielka, większa o wiele, aniżeli te jej objawy, które nauczyciel widzi w swem codziennem życiu. Niedarmo niemiecki mąż stanu powiedział, że wojnę francusko—pruską wygrali pruski nauczyciel wiejski i podoficer. Dobrze byłoby ,gdybyśmy mogli powiedzieć, że społeczeństwo polskie przysposobił do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej — polski nauczyciel.

A. R.

Cała Polska stanęła do walki o tanie światło.

Jak się rozwija akcja na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Bywają bolączki życia zbiorowego, cierpiane długo z rezygnacją przez ogół społeczeństwa. Ale gdy zło dojdzie do zbyt wielkiego nasilenia, wówczas budzi się tem ssilniejsza, ogólna reakcja. Objaw ten wystąpił obecnie można powiedzieć nagminnie

w masowym buncie konsumentów światła elektrycznego przeciw nadmiernie wysokim cenom prądu.

Wygórowane taryfy za światło elektryczne zdawały sisę być w czasach powojennych już jakiemś prawem nabytem, przeciw któremu nie można opanować. A oto obecnie od razu przeciw lichwie elektrycznej zaprotestowało kategorycznie całe społeczeństwo.

Krzyk o tanie światło elektryczne rozbrzmiewa dziś w całej Polsce podobnie zresztą jak w sąsiednich Niemczech.

Bezwątpienia głównym inicjatorem podjętej walki jest obecny kryzys gospodarczy. To, co uchodziło uwagi w czasach pomyślniejszej konjuktury, dziś dociera w całej jaskrawości do świadomości społeczeństwa.

— Nie możemy sobie pozwolić na przepłacanie prądu elektrycznego, raczej zrezygnujemy z tego środka oświetlenia!

Oto hasło, pod którem wszędzie podjęto walkę o potanienie prądu.

W Polsce pierwsza wystąpiła z tem hasłem Kongresówka, a niemal równocześnie podjęły ją inne dzielnice. Warto uczynić choćby pobieżny przegląd tego frontu bojowego.

W Warszawie komitet, reprezentujący interesy 40.000 abonentów prądu rozwija już żywą działalność, urządza wiece, a nawet wciągnął do współpracy przedstawicielstwo miejskie.

Ostrą formę przybrała walka o obniżkę ceny prądu w Lublinie, Częstochowie, Łodzi, Tomaszowie, Piotrkowie, Radomsku, Kielcach, Zgierzu, Wilnie i wielu innych miastach Kongresówki.

Walka elektryczna przerzuciła się także na teren Wielkopolski, a z Gniezna donoszą już nawet o pewnym sukcesie tej akcji, bo rada miejska na ostatniem posiedzeniu obniżyła cenę prądu. Ze względu jednak na znikomy procent tej obniżki, zapewne walka będzie dalej prowadzona. Również pewne sukcesy odniosły już miasta Kalisz i **Radom.**

Małopolska, dotknięta nie mniej od innych dzielnic drożyzną prądu również rozwija żywą akcję.

W ogólnej walce o zniżkę cen prądu bierze udział i Zagłębie.

Jak to już donosiliśmy, za pośrednictwem izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu **toczą się już petraktacje pomiędzy kupiectwem zagłębiowskiem, a dyrekcją elektrowni.**

Zniżki cen prądu domaga się ludność miast: Sosnowca, Dąbrowy, Czeladzi i Myszkowa. Spodziewać się należy, że do wspólnej akcji przyłączą się również i inne miejscowości.

Dąbrowa grozi strajkiem,

O ILE W CIĄGU DWUCH TYGODNI NIE NASTĄPI ZNIŻKA CENY PRĄDU.

Onegdaj odbyło się walne zebranie konsumentów prądu elektrycznego w Dąbrowie, w którem wzięło udział zgórą 500 osób. Przewodniczył zebraniu p. **P. Urbańczyk,** sekretarzował p. **J. Paluchiewicz.**

Dłuższy referat o konieczności obniżki ceny prądu, wygłosił wiceprezes stow. kupców w Dąbrowie, **p. R. Kicki.**

Po wysłuchanym referacie rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp.: **Burski, Nowak, Kanwiszer, Woźniak, Kopka, Parasol** i inni. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się **za obniżeniem ceny prądu do 40 groszy za kilowat-godzinę.**

W toku dyskusji padły ostre słowa pod adresem władz elektrowni.

Wkońcu zebrani uchwalili,, **że o ile w terminie do 2 tygodni elektrownia nie zgodzi się na zniżkę cen prądu do 40 gr., to wówczas konsumenci prądu w Dąbrowie przystąpią do strajku.**

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Z walnego zebrania konsumentów prądu w Myszkowie

W sali kino „Miraż“ w Myszkowie przy udziale 250 osób, odbyło się zebranie odbiorców prądu elektrycznego z Myszkowa i okolicy. Tematem obrad była sprawa obniżenia ceny prądu. Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili wybrać komisję w osobach pp.: **Władysława Broniany, Gorgoniusza Mańko, Józefa Przedborskiego, Jana Bednarczyka i Jurkiewicza, która** przedstawi dyrekcji sieci elektrycznych spółka akcyjna w Sosnowcu żądania konsumentów prądu w Myszkowie i okolicy.

Jednogłośnie zebrani uchwalili następującą rezolucję:

1) upoważnić komisję do wszczęcia pertraktacyj z dyrekcją sieci elektrycznych w Sosnowcu, w celu obniżenia zbyt wygórowanej ceny prądu oraz nie pobierania opłat za dzierżawę liczników po trzech latach użytkowania.

2) zebrani solidaryzują się ze zjazdem kupiectwa Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. gdzie został przyjęty wniosek, by izba przemysłowo-handlowa wszczęła kroki, celem obniżenia ceny prądu przez elektrownię do 0,45 groszy za kilowat-godzinę za prąd świetlny oraz 0,25 groszy za kilowat-godzinę za prąd motorowy.

3) wobec niebywałego kryzysu gospodarczego zebrani upoważnili komisję do przedłożenia dyrekcji sieci elektrycznych w Sosnowcu niniejszej rezolucji, **domagając się by dyrekcja uwzględniła powyższe postulaty do 7-miu dni, w przeciwnym razie zebrani będą zmuszeni zrezygnować z korzystania prądu z powodu wygórowanej ceny.**

Uwagi o redukcji personelu

w okręgu dyrekcji kolejowej w Radomiu.

„Ziemia Radomska“ donosi:

W dyrekcji radomskiej

redukcja obecna w niczem nie przypomina mechanicznej i masowej redukcji z lat 1923 i 1924.

Aby wobec zmniejszenia się pracy nie być zmuszoną do masowej redukcji, dyrekcja stosuje

ograniczenie dni pracy w miesiącu,

wskutek czego może być zatrudniona większa ilość pracowników, aniżeli byłaby faktycznie potrzebna, gdyby nie stosowano zmniejszenia dni pracy.

Pozatem dyrekcja radomska zwróciła główną uwagę na przenoszenie na emeryturę ludzi starych lub niezdolnych do pracy, którzy po zwolnieniu otrzymują emeryturę i nie pozostaną bez środków do życia, a których nie przeniesiono dotychczas na emeryturę czy to z powodu ich próśb o pozostawienie w służbie, czy też z powodu daleko posuniętej względności przełożonych.

Właściwej redukcji t. j. zwolnieniu mimo zdolności do pracy — uległa tylko stosunkowo niewielka ilość stałych pracowników. W całym bowiem okręgu dyrekcji radomskiej, który sięga od Strzemieszyc aż poza Sarny, zwolniono w ciągu całego roku

zaledwie kilkudziesięciu pracowników

którzy są zdolni do pracy, ale posiadają prawo do emerytury i kilkudziesięciu, którzy nie posiadają wprawdzie prawa do emerytury, ale natomiast otrzymują jednorazowe odprawy w wysokości około 2000 zł. i należą do osób albo zamożnych, albo *nieprzynoszących pożytku dla kolei.*

Jak widać więc redukcja na kolei w okręgu dyrekcji radomskiej nie przedstawia się groźnie, ani nie może niepokoić społeczeństwa.

Mówiąc o redukcji na kolejach nie mówimy o przyjmowaniu i zwalnianiu robotników, zatrudnionych przy robotach sezonowych lub przejściowych, gdyż postępowanie w tym kierunku jest na kolejach żelaznych takie, jak w latach ubiegłych. W jesieni zwalnia się mianowicie znaczną część robotników drogowych i budowlanych, a w czasie zawiei śnieżnych przyjmuje się pewną ich część.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 8 Wtorek	Dziś: Jana Bożego Jutro: Franciszki Wschód słońca: 6.14 Zachód słońca: 5.37

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 8 marca.

11.20 Kom. meteor. 11.45 Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. meteor. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.40 Pogadanka rolnicza. 13.55. Muzyka. 14.20 Pogadanka rolnicza. 14.50. Płyty. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.25. Odczyt dla maturzystów. 15.45. Giełda pien. 15.50. Program dla dzieci. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 Piosenki z płyt. 16.55. Odczyt w języku ukraińskim. 17.10. Transmisja z Wilna. 17.35. Koncert popularny. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Książka rolnicza. 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Wiadomości sport. 19.30 Płyty gramof. 19.45 Prasowy dz. radjowy. 200.00. Feljeton pt. „Życie gwiazd“. 20.15 Koncert popul. 21.55 Skrzynka poczt. 22.10. Utwory dawnych mistrzów. 22.40. Dodatek do pras. dz. radj. 22.45 Kom. meteor. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 9 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom gospod. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. Kom. harcerski. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.10. Płyty. 16.15 Kom. Państw. Urz. W. F. 16.20. Wśród książek. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. 20.15. 3-cia podróż po świecie. 21.15. Kwadrans lit. 21.30. Koncert kam. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.45. Odczyt w jęz. ang. p. t. Tolerancja wyznaniowa w dziejach Polski. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 8 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warsz. 13.40. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warsz. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Tr. z Wilna. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Greckie tragedje Wyspiańskiego. 19.40. Kom. sport. 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek najweselsza farsa obecnego sezonu pt. **„Co on robi w nocy“?** ukaże się poraz ostatni. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 1.90 zł. „Co on robi w nocy?“ dzięki kapitalnym sytuacjom i beztroskiemu humorowi bawi publiczność, wywołując wybuchy śmiechu i oklasków. Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz.

W środę — teatr nieczynny z powodu prób z **„Ulicy“.**

W czwartek po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. poraz ostatni **„Pociąg widmo“,** fascynująca sensacja w 3-ch aktach A. Ridleya.

W sobotę premjera głośnej sztuki E. Ricea pt. **„Ulica“,** które przedstawia w ciekawym przekroju życie amerykańskiej ulicy, z jej typami, zdarzeniami i plotkami. „Ulica“ obfitująca w szereg scen o wybitne napięciu dramatycznem, wchodzi na repertuar naszego teatru pod reżyserją p. E. Szafrańskiego. Udział w sztuce bierze cały zespół, oraz liczne siły pomocnicze i komparserja.

―――o―――

Z Kielc.

(k) **„Czwartak“ 100 proc. dźwiękowiec!** Najpopularniejsze i najmilsze w Kielcach kino „Czwartak“, idąc z duchem czasu przechodzi w dniach najbliższych na t. zw. „dźwiękowiec“. Jak zdołaliśmy się poinformować, aparatu „Czwartaka“ należy do najnowocześniejszych i najlepszych pod względem technicznym.

Repertuar „Czwartaka“ dzięki sprężystej energji dyrekcji będzie jak zwykle pierwszorzędny. Na premjerę wyświetlony zostanie film w języku czeskim, p. t. **C. K. Feldmarszałek,** który **cieszy się na całym świecie olbrzymiem powodzeniem.** Drugim światowej sławy filmem będą „Dzikie pola“.

(k) **Wyjaśnienie.** Proszeni jesteśmy **o wyjaśnienie, że straż ogniowa w Kielcach nie brała udziału w strajku włoskim jaki miał miejsce w ub. tygodniu. Strajkowała tylko brygada kominiarska, której członkowie wyjeżdżają również do pożaru.**

(k) **Samobójstwo.** Kowna**cki** Władysław — współwłaściciel majątku Kończyce, gm. Michałowice. pow. miechowskiego, wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia. Po przewiezieniu tegoż dnia do szpitala św. Łazarza w Krakowie Kownacki zmarł.

(k) **Nieuczciwy gazeciarz.** Pisarczyk Jakób, zam. w budynku magistratu m. Kielc przy placu marszałka Piłsudskiego, kupując gazetę u sprzedawcy ulicznego Kronera Romana, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej za 15 gr., dał mu monetę 5 zł., z której miał mu wydać resztę 4 zł. 85 gr., jednak Kroner reszty tej nie wydał i zbiegł.

(k) **Pożary.** We wsi Kierzków, gm. Zakrzów, pow. radomskiego, w zagrodzie Zamkowej Juljany wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz ze słomą i sieczkarnią, wart. 600 zł. W toku dochodzenia ustalono, że pożar ten powstał z podpalenia, którego dopuściła się sama Zamkowska, w celu otrzymania premji asekuracyjnej. Podpalaczkę osadzono w więzieniu.

— We wsi Węgrzynów — Nowy, gm. Słupia, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Madeja Jana wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem: 1 dom mieszkalny, 2 chlewy, 1 szopę, oraz sprzęty rolnicze i domowe. Ponadto w czasie pożaru spaliła się krowa, jałówka, świnia i 7 kur. Ogólne straty wynoszą 4728 zł. Ustalono, że pożar ten powstał wskutek złej konstrukcji komina w domu Madeja Jana.

(k) **Złodziej uciekł.** Kiersz Szmul—Lejbuś, zam. w Kielcach przy ul. Plac Wolności nr. 11, na podwórzu swem za trzymał nieznanego osobnika, niosące go w worku na plecach, pieczywo, które go oddał celem zatrzymania dozorcy tego domu, sam zaś udał się do komisarjatu z zawiadomieniem. Po powrocie osobnika tego już nie zastał, gdyż ten zbiegł, pozostawiwszy worek z pieczywem. Jak ustalono, pieczywo to było skradzione w piekarni Herszlikowicza Lejbusia przy ul. Hipotecznej nr. 9.

(k) **Kradzież.** Maneli Bronisławie, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 59, skradziono ze strychu bieliznę, wart. 500 zł.

—o—

SAMOBÓJSTWO W KIELCACH

Wczoraj o godzinie 10-ej rano niejaki Kazimierz Zaleski, lat 60, zamieszkały przy ul. Prostej 24, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w serce.

W pozostawionym liście samobój ca pisze, że odbiera sobie życie wskutek utraty zdrowia i starganych nerwów.

Z Sosnowca.

(s) **Schwytanie złodziei.** Onegdaj o godz. 6 wiecz. w czasie dokonywania kradzieży w sklepie galanteryjnym Franciszka Kowalskiego, przy ul. Nowopogońskiej nr. 18 w Sosnowcu, zatrzymani zostali znani złodzieje Zygmunt Salus i Antoni Westerski — oby dwaj zamieszkali przy ul. Dalekiej w Sosnowcu.

Po zatrzymaniu ich przez właściciela sklepu, wymienieni uderzyli go kilkakrotnie, rozbijając mu okulary, oraz wybili 4 szyby w sklepie. Osadzeni zostali w więzieniu.

Z Będzina.

(b) **Uroczystość wręczenia dyplomów sokołom okręgu II dzielnicy krakowskiej,** którzy brali czynny udział w straży obywatelskiej w r. 1914, odbyła się w niedzielę, dn. 6 b. m. w Będzinie w lokalu na górze Zamkowej.

Za stołem prezydjalnym zasiedli: dyr. Karney, prezes izby przem.-handlowej w Sosnowcu p. St. Gadomski, ks. szambelan Plenkiewicz, ks. prob. Peche i p. Benedykt Misiórski.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu licznie zgromadzonych druhów, przez dyr. Karneya, przystąpiono do wręczenia dyplomów, których rozdano około 100.

Następnie odczytano historję działalności straży obywatelskiej.

Na zakończenie odbyła się wśród miłego nastroju wspólna herbatka.

(b) **Usiłowała otruć się esencją octową.** Na polach małobądzkich w Będzinie usiłowała otruć się esencją octową, 23-letnia Otylja Majka, bez stałego miejsca zamieszkania.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Powód targnięcia się na życie narazie nieznany.

(b) **Obłowił się porządnie.** Onegdaj zeszłej nocy z piwnicy M. Botasa, zam. przy ul. Sienkiewicza skradziono rower, wartości 150 zł., oraz pewną ilość mydła, słoik konfitur i słoik miodu, wartości 200 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Ze związku podoficerów rezerwy w Ząbkowicach.** Zarząd koła zw. podoficerów rezerwy w Ząbkowicach podaje do wiadomości członków zw. i sympatyków, że zapisy na kursa handlowe i języka będą się odbywały jeszcze tylko do dnia 12.3 r .b. włącznie.

SENSACYJNA SPRAWA

przeciwko b. uczniom kieleckiego gimnazjum

Święcki, Krzakowski i Matynia na ławie oskarżonych

Wczoraj w sądzie okręgowym w Kielcach rozpoczęła się sensacyjna sprawa przeciwko uczniom gimnazjum im. Śniadeckich, którzy w ub. roku zorganizowali bandę i dokony wali włamań i kradzieży w szkołach kieleckich.

Na ławie oskarżonych zasiedli obecnie wydaleni ze szkoły uczniowie: **Stanisław Święcki, lat 18, Zygmunt Matynia, lat 18 i Wiesław Krzakowski, lat 18.**

Rozprawie przewodniczy wiceprezes **Kowalski,** oskarża prokurator **Szydłowski,** oskarżonego Krzakowskiego broni adw. **Kudelski.**

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym uczniom, że zorganizowali bandę w celu dokonywania włamań i kradzieży i włamań tych dokonali do gimnazjum im. Śniadeckich, szkoły handlowej w Kielcach, gdzie skradli rozmaite przedmioty, chemikalja, aparat tlenowo - acetylenowy, maszynę do pisania „Remington", którą następnie utopili w stawie.

Święcki i Matynia do winy się przyznali, Krzakowski natomiast wypiera się zarzucanych mu przestępstw.

W toku przewodu sądowego wyjaśniono, że oskarżeni planowali włamanie do składu broni **Tymieckiego** i hurtowni tytoniowej przy ulicy Bodzentyńskiej.

W czasie dokonywania kradzieży oskarżeni uzbrojeni byli w rewolwer, który, jak twierdzą nosili jedynie dla postrachu.

Rozprawa wzbudziła w Kielcach zrozumiałe zainteresowanie, oskarżeni bowiem są synami znanych obywateli.

Komitet opchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Zagórzu.

O d b y ł o się zebranie organizacyj gminnego komitetu obchodu imienin marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego, w lokalu urzędu gminnego w Zagórzu. Na zebranie przybyło 30 osób.

Zebranie zagaił sekretarz gminy — **Stanisław Duda,** podkreślając znaczenie święta w dniu 19 marca, poczem poprosił zebranych o powołanie przewodniczącego, którym został p. Kazimierz Wyczesany, kierownik szkoły, a **p. Stanisław Duda objął stanowisko sekretarza.**

P. Wyczesany zaproponował zgłaszanie kandydatów do prezydjum komitetu, do którego przez aklamację weszli: **dyr. Malplat, inż. O. Mareczek i St. Duda.**

Aby obchód imienin wypadł w Zagórzu jaknajuroczyściej, wyłoniono sekcje, które zajmą się opracowaniem szczegółowego programu.

Do sekcji pochodowej weszli: pp. **Wędzicha** — przewodniczący, **L. Lachur, M. Kuc i W. Walczyk.**

Do sekcji akademji weszli pp. Wyczesany — przewodniczący, **St. Bogacz, E. Jałkowska, F. Zychowicz, R. Dobrzelewski, Piłka, Kocik i W. Walczyk.**

Do sekcji finansowej weszli: pp.: **H. Gocyła** — przewodniczący, **W. Siudeja, A. Derwisz, K. Bromboszcz i T. Bartosz.**

Ustalony program uroczystości, przedstawia się jak następuje:

W dniu 19 marca r. b. o godzinie 6-ej wieczorem capstrzyk ulicami Zagórza, wszystkich organizacyj, przy udziale orkiestry.

W dniu 20 marca r. b., to jest w niedzielę o godzinie 8.15 zbiórka przed urzędem gminnym, przy udziale organizacyj społecznych i instytucyj, znajdujących się na terenie gminy. O godzinie 8.45 pochód z orkiestrą na czele, wyruszy na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie nastąpi wymarsz z powrotem przed urząd gminy, gdzie wygłoszone zostanie okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu nastąpi rozwiązanie pochodu.

Wieczorem tego samego dnia o godzinie 5-ej, odbędzie się uroczysta akademja, której program opracuje sekcja akademji.

Czysty dochód z akademji przeznaczony zostanie na kupno obuwia dla biednych dzieci, które z tego powodu nie uczęszczają do szkół.

Ceny biletów na akademję ustalono od 50 gr. do zł. 1.50.

W sobotę w godzinach rannych urządzony zostanie poranek dla dzieci szkolnych. Program obchodu postanowiono podać do wiadomości za pomocą afiszy, jak również wezwać mieszkańców gminy, aby w przeddzień i w dzień uroczystości, były domy udekorowane flagami o barwach państwowych i zielenią.

Posiedzenie sekcji akademji wyznaczono na 8 marca rb., godz. 18.

Do powiatowego komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego wybrani zostali pp.: **St. Duda i St. Bogacz.**

Kursy ogrodniczo - pszczelarskie w Porębie pod Zawierciem

dla rolników powiatu zawierckiego.

Jedną z najważniejszych gałęzi pracy w rolnictwie jest ogrodnictwo i warzywnictwo, które na terenie powiatu zawierckiego stoi na dość niskim poziomie, pomimo usilnych zabiegów ze strony okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych. Największą bodaj przyczyną istniejącego zła jest nadmierny konserwatyzm wśród rolników w dziedzinie prac fachowych.

Okręgowe towarzystwo, dążąc do podniesienia poziomu ogrodnictwa i pszczelarstwa organizuje w bieżącym roku ogrodniczo - pszczelarski kurs teoretyczno - praktyczny dla członków kółek rolniczych. Wykłady, które obejmą: gleboznawstwo, ogrodnictwo, warzywnictwo oraz pszczelarstwo rozpoczną się w dniu 29 marca i trwać będą do 8 kwietnia włącznie, zatrudniając codziennie kursistów od godz. 8-ej rano do 6 wieczorem. Kurs ten odbędzie się w majątku Poręba, gdzie kursiści będą mogli korzystać z wszelkich niezbędnych urządzeń i narzędzi.

Należy mieć nadzieję, że na kursie tym znajdą się liczni przedstawiciele wszystkich kółek rolniczych, wykorzystując rzadką okazję zdobycia tanim kosztem potrzebnych wiadomości fachowych. Dodać należy, że nauka i pomieszczenie jest bezpłatne i jedynie za koszty wyżywienia płacić trzeba minimalną kwotę. Zapisy na kurs przyjmuje okręgowe towarzystwo organizacji i kółek rolniczych do dnia 20 bm.

Z towarzystwa przeciwgruźliczego w Olkuszu.

Jak wiadomo, towarzystwo przeciwgruźlicze w Olkuszu posiada obok parku pod Czarną Górą własny dom, w **którym otwarta została przychodnia przeciwgruźlicza i przeciwjaglicza.** — **Wskutek zmniejszenia się subwencji i subsydjów, oraz stałych miesięcznych składek członkowskich, przychodnia walczy z trudnościami. Pomimo to wyniki pracy w przychodni są dodatnie.**

Ze sprawozdania ostatniego wynika, że pomoc chorym w lutym wyraża się jak następuje: Stan chorych gruźliczych ze stycznia 159 osób, w lutym zgłosiło się 17 osób, udzielono porad 37 chorym. Odwiedzin domowych przez pielęgniarkę 59. Naświetlań lampą kwarcową 40 chorym, zastrzyków żylnych 3, badań plwocin 5. Stan chorych jaglicznych ze stycznia 33 osoby, w lutym zgłosiło się 13 chorych, ukończyło leczenie 5 osób. Opatrunków chorym jaglicznym udzielono 197. Wywiadów u chorych na **jaglicę 11**

(d) **Wyjaśnienie.** W związku z podaną przez nas wiadomością, omawiającą aferę byłego urzędnika urzędu pocztowego w Sosnowcu Ruty, którego aresztowano pod zarzutem fałszowania przekazów pocztowych, a które podpisywane były przez jakiegoś Janickiego, wyjaśniamy, że p. Marjan Janicki, zam. w Dąbrowie niema nic wspólnego z tą sprawą.

Pan M. Janicki wzywany był do komisarjatu policji, celem złożenia ewentualnych wyjaśnień w tej sprawie.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie sekcji chóralnej klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego.** Klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Czeladzi, po stworzeniu w krótkim czasie kilku sekcji, jak scenicznej, humanistycznej, rozrywkowej, sportowej, przystępuje obecnie do zorganizowania sekcji chóralnej.

Dziś o godz. 6 i pół wieczorem w szkole przy ul. Będzińskiej odbędzie się pierwsze zebranie chóru, na którem zostanie omówiony program pracy na najbliższą przyszłość.

Z Zawiercia.

(z) **Rejestracja bezrobotnych.** Dzisiaj o godzinie 9 rano w domu ludowym odbędzie się rejestracja wszystkich tych bezrobotnych, którzy ukończyli pobieranie zasiłku.

(z) **Z życia rezerwistów.** W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczysta akademja ku czci Jerzego Waszyngtona z okazji dwóchsetnej rocznicy jego urodzin, urządzona staraniem związku rezerwistów powiatu zawierckiego.

Na program złożyły się przemówienie prezesa związku rezerwistów profesora Badowskiego, deklamacje, chór i muzyka.

Na zakończenie odczytano depeszę, którą wysłano na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Związek rezerwistów wysłał również szczyptę ziemi na kopiec "Wilsona" w Ameryce.

(z) **Pożar w fabryce Krawczyka.** Onegdaj, w fabryce Krawczyka, w oddziele odlewni, powstał pożar, który w zarodku został stłumiony przez straż miejską.

Jak się przekonano, pożar wynikł od iskry z pieca martynowskiego.

Straty nieznaczne.

(z) **Kradzieże.** Bratek Annie, zamieszkałej przy ul. Żabiej Nr. 5 skradziono z zamkniętej komórki 2 kury, wartości 8 złotych.

Goldyn Blimie, zamieszkałej przy ul. Piłsudskiego nr. 13, skradziono 2 spódnice i budzik. Wartość skradzionych rzeczy 50 zł.

Podejrzany o kradzież jest niejaki Szotowski, zam. ul. 11 listopada nr. 35.

Kolin Netli, zamieszkałej ul. Blanowska 16, podczas jej nieobecności, z zamkniętego mieszkania skradziono 40 zł. gotówką, oraz bieliznę damską i inne przedmioty, ogólnej wartości 300 zł.

SPRAWA O „NAPAD" NA KASĘ KOLEJOWĄ W DĄBROWIE.

Bednarski, Olszewski i Kyzioł zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Dziś w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się sensacyjny proces o dokonanie fikcyjnego napadu na kasę kolejową w Dąbrowie.

Punktualnie o godzinie 10 rano na ławie oskarżonych zasiedli: **Roman Bednarski, lat 42,** były kasjer kolejowy w Dąbrowie, **Jan Olszewski lat 34,** właściciel piwiarni w Dąbrowie i **Władysław Kyzioł, lat 35,** malarz pokojowy

Oskarżonych sprowadzono do sądu pod silną eskortą policji.

Zainteresowanie sprawą jest dość duże.

W wielkiej poczekalni sądu ruch wzmożony. Sala rozpraw wypełniona po brzegi. Poza kilkudziesięcioma świadkami, wezwanymi na sprawę widać szereg osób. przeważnie z Dąbrowy, z pośród rodziny, przyjaciół i znajomych wszystkich trzech oskarżonych.

Z oskarżonych najwięcej zdenerwowania okazuje Bednarski. Siedzi niespokojnie,co chwilę wypytuje się o coś stojących obok ławy oskarżonych policjantów. Ubrany jest skromnie, w czarną bluzę. rozpiętą pod szyją. Twarz ma zarumienioną, jakby zażenowaną widokiem obecnych na sali znajomych. W ręku trzyma stale chustkę do nosa. **obcierając sobie często, spływające po policzkach łzy.**

Olszewski zupełnie spokojny, rozgląda się po sali. W binaklach w czarnej oprawie na nosie i poważnym wyrazie twarzy, elegancko ubrany w ciemne marynarkowe ubranie — robi wrażenie człowieka poważnego, a nie przestępcę kilkakrotnie już karanego więzieniem za różne przestępstwa.

Trzeci oskarżony Kyzioł, karany już 6-miesięcznem więzieniem za fałszerstwo pieniędzy, przystojny blondyn, przyzwoicie ubrany, jest również całkowicie opanowany, a twarz jego zda się wyrażać zdziwienie, że siedzi na ławie oskarżonych.

O godzinie 10 m. 30 rozlega się dzwonek i na salę wchodzi sąd.

Za stołem zasiadają: przewodniczący wiceprezes **Sarjusz Wolski** oraz sędziowie **Sadkowski** i **Czaplicki.** Oskarża pprokurator **Górski,** sekretarzuje apl. adw. **Katz.**

Na ławie obrończej zasiadają: **dr. Pawełek,** jako obrońca Bednar-



Osk. Bednarski.

skiego, **dr. Krzemuski,** obrońca Olszewskiego i **mec. Busz,** obrońca Kyzioła.

Po wstępnych formalnościach przewodniczący odczytuje akt oskarżenia.

W czasie odczytywania aktu Bednarski stale trzyma chustkę przy oczach i płacze.

Olszewski i Kyzioł słuchają aktu oskarżenia zupełnie obojętnie.

CO MÓWI AKT OSKARŻENIA?

Rankiem 14 sierpnia ub. r. lotem błyskawicy rozeszła się po całem Zagłębiu sensacyjna wiadomość o dokonanym napadzie na kasę kolejową w Dąbrowie. Dwuch przebranych bandytów, po skrępowaniu kasjera Romana Bednarskiego i zaknebłowaniu mu ust, zrabowało znajdujące się w kasie około 60.000 zł. Bandyci, przez nikogo nie zatrzymani, unieśli łup i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ślad po sprawcach rabunku zaginął, a nieliczni przechodnie, znajdujący się w tym czasie w pobliżu kasy, umieli zaledwie podać, że widzieli, jak jacyś dwaj mężczyźni pośpiesznie odjechali na rowerach z jakimś pakunkiem.

Niezwykle śmiały napad zaelekteryzował całe społeczeństwo Zagłębia i postawił na nogi policję powiatu będzińskiego, w celu wykrycia sprawców.

Wszczęte energiczne śledztwo rozpoczęło się od badania personelu kolejowego i od pierwszego dnia dało sensacyjne wyniki.

JAK SIĘ ODBYŁ NAPAD?

Pamiętnego dnia, kiedy praktykant kolejowy Zygmunt Miłkowski przyszedł do pracy o godz. 7 min. 30, zastał już kasjera Bednarskiego w swym pokoju, znajdującym się obok.

Bednarski kilkakrotnie wychodził i wracał do kasy, wreszcie odprawił woźnego, każąc mu iść z listami i zatrzasnął za sobą drzwi. W chwilę potem, do pokoju, gdzie pracował Miłkowski, weszło energicznym krokiem dwuch nieznanych mu mężczyzn, z których jeden był w czapce kolejowej ze złotemi dystynkcjami, drugi w czarnym męskim kapeluszu. Przybyli podeszli wprost do drzwi kasy i zapukali oświadczając, że przybyli w sprawie służbowej. Bednarski wpuścił ich. W pokoju kasy było cicho i nic nie zwróciło uwagi Miłkowskiego.

Dopiero po upływie około 10 minut Miłkowski usłuszał jęki, pochodzące z kasy. Ponieważ drzwi były zamknięte, wyszedł na zewnątrz i zajrzał przez okno.

W kasie leżał Bednarski skrępowany, wierzgając nogami do góry.

Tajemniczych osobników już nie było. Znikli, jakgdyby zapadli się w ziemię.

Natychmiast zaalarmowano policję i wyważono drzwi. Okazało się, że Bednarski miał ręce i nogi luźno



Osk. Olszewski.



Osk. Kyzioł.

związane sznurem — w ustach miał knebel z kartofla, owiniętego chustką. Bednarski miał twarz zupełnie zmienioną i pokrytą potem i ledwie mógł wyjąkać, że zrobiono na niego napad.

Po przyjściu do siebie Bednarski opowiedział przebieg napadu.

Posłyszawszy pukanie i odpowiedź „służbowo", uchylił drzwi kasy, do której weszło dwuch osobników. Pierwszy z nich, w czapce kolejowej, skierował do niego rewolwer, rozkazując „milcz, — kładź się!" W jednej chwili przewrócono go na ziemię, związano i wsunięto knebel. W międzyczasie drugi z napastników wyjął z kasy pieniądze. Trwało to tak krótko, iż nie mógł nawet utrwalić sobie w pamięci twarzy napastników, dodał przytem znacząco, że ma podejrzenie na Miłkowskiego.

Swierdzono, że bandyci zabrali z kasy 58.802 zł. 46 gr.

O 3 NAD RANEM W PIWNICY.

Tymczasem żmudne śledztwo postępowało naprzód. Ponieważ na kilka dni przed rabunkiem kasy wywiadowcy widzieli dwukrotnie kręcącego się w okolicy kasy Jana Olszewskiego, człowieka złej konduity i będącego pod obserwacją policji, powzięto co do niego podejrzenie o udział w dokonanym rabunku, jak również co do Władysława Kyzioła, zawodowego złodzieja. Olszewskiego zatrzymano, ten jednakowoż oświadczył, że nigdy w budynku kasy nie był, a Kyzioła wcale nie zna.

Niezależnie od sieci wywiadów i dochodzeń, roztoczono natychmiast obserwację nad mieszkaniem kasje-

---

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

100

— Pan! od owej chwili ciągle o pani myślałem. Chciałem pisać do pani, lecz nie śmiałem...

— O czem chciał pan pisać?

— Chciałem odmalować miłość moją w słowach tak gorących, by od nich mógł zapalić się papier — odrzekł Celestyn śmiejąc się.

— Dobrze pan uczynił powstrzymują się od takich listów .

— Dlaczego?

— Gdyż nie uwierzyłabym pańskim słowom

Czoło Magdaleny sfałdowało się i wzrok błysnął nienawiścią

— Nie — odrzekła ponuro — nie wierzę...

— Myli się pani, przynajmniej co do mnie, gdyż moja miłość jest szczera. wielką i stałą.

— Wszyscy mężczyźni mówią to samo wszystkim kobietom.

— Przysięgam pani, że ja mówię prawdę!

— Przysięga — odrzekła Magdalena, wzruszając ramionami — niczego nie dowodzi

— Jednakże musi być jakiś sposób przekonania pani

— Nie znam żadnego

— Pani jest okrutną!

— Jestem tylka rozsądną! Gdybym pana słuchała, cóż innego powtórzyłby mi pan, jeśli nie słowa wypowiedziane przed tygodniem, lub może dziś na klęczkach przed swą kochanką, piękną Gabri?

— Pani zna Gabri? — szepnął Celestyn zdziwiony

— Któż jej nie zna? Czyż nie jest ona jedną z najbardziej podziwianych i ubóstwianych kobiet?

— Podziwianych. zgadzam się... lecz nie ubóstwianych! A ktoby u djabła chciał je ubóstwiać?

— Pan pierwszy....

— Nigdy! Gabri jest w modzie, jest kobietą szykowną, więc wziąłem ją jak się bierze bukiet do butonierki... Takich kobiet nie kocha się.... Kupuje się je wprost i niech pani mi wierzy, że im z tem bardzo dobrze. Dałem Gabri bardzo wiele brylantów, ale nie powiedziałem jej nigdy ani jednego słowa o miłości. Z panią rzecz inna, ja kocham panią..

— To znaczy, iż uważasz pan, że jestem przystojną i chciałbyś uczynić zemnie kochankę jak Gabri...

— Ależ wcale nie.. Jest wielka różnica.....

— Jaka?

— Ogromna!... Dla Gabri ja nie miałem szacunku, a panią szanuję....

— Dlaczego pan mnie szanuję...

— Dlaego, że pani jest kobietą uczciwą...

— Kto panu to powiedział?

— Odźwierna... Ale nie potrzebowała mi mówić, gdyż i sam wiedziałam o tem. Kobieta, będąca tak piękną jak pani i tracąca swe piękne oczy na pracy, by zarobić dziennie półtrzecia franka, musi być bardzo cnotliwą!

— Więc pan uważasz mnie za kobietę uczciwą i pragniesz bym przestała nią być dla pańskiej przyjemności.

— Ale ponieważ kocham panią rzeczywiście i poważam, ponieważ do stóp pani składam cały mój majątek...

— Słowem, aby dowieść szacunku dla mnie, chcesz mię pan kupić — zawołała Magdalena z goryczą. — Cóż byś pan uczynił dla okazania swej pogardy?

— Jestem bardzo niezręczny i bardzo nieszczęśliwy... Każde moje słowo pojmuje pani inaczej. Czyż ja mówiłem, że chcę panią kupić? Czyż moja to wina, że jestem bogatym, a w miłości co należy do jednego powinno stać się i własnością drugiego.

— Tak, w miłości.. być może... ależ ja pan nie kocham....

— Niech pani stara się pokochać mię...

— Miłości nie można wywołać na zawołanie...

— Więc na początek niech pani ofiaruje mi swą przyjaźń... miłość później zrodzi się sama... ja będą cierpliwym....

— Mówi pan o przyjaźni.... czy pan w nią wierzy?

— Wierzę!

— Czy zadowoliłbyś się pan moją?

— Zadowolniłbym się.. byłbym bardzo szczęśliwy... oczekując na więcej...

— Otwiera pani przedemną niebo!

— W tej chwili do pana mówię, tylko nienawiść utrzymuję mię przy życiu.. i mam tylko cel jeden— zemstę!

— Pani nienawidzi kogo? — zapytał markiz zmieszany.

— Ze wszystkich sił moich!... Jak tylko można nienawidzieć!

— Mężczyznę czy kobietę?

— Mężczyznę

— A pierwej kochała go pani, wszak tak? — zapytał ze smutkiem.

— Tak, kochałam go.

— Cóż on pani uczynił?

d. c. n.

ra Bednarskiego. W nocy na 21-go sierpnia stał na straży st. post. Paszkowski.

O godz. 3 nad ranem Paszkowski zauważył nagle sylwetkę mężczyzny, który wyszedłszy z piwnicy, ostrożnie udał się na górę w kierunku mieszkaniu Bednarskiego. Zaintrygowany tem, Paszkowski udał się zaraz do piwnicy i rozpoczął poszukiwania.

Nie zauważył nic podejrzanego. Naraz wzrok jego padł na stos rupieci w kącie piwnicy Poszperawszy w nich, zobaczył na spodzie owinięte w gazety jakieś pudło. Była to zamknięta na kluczyk drewniana kasetka. Po otworzeniu jej nożem Paszkowski ku swemu zdziwieniu ujrzał stos 50-złotowych banknotów. — 9.950 złotych.

Śledztwo znalazło się na właściwej drodze. Cenną zdobycz, st. post. Paszkowski złożył w komisarjacie.

BUTELKA W OKNIE KASY.

Na skutek tego odkrycia Bednarskiego postawiono w stan oskarżenia i przesłuchano go ponownie. Wobec druzgocącego dowodu, Bednarski przyznał się do udziału w obrabowaniu kasy. Napad był sfingowany, a organizatorem — jak słusznie podejrzewano, — Jan Olszewski, restaurator z Ksawery.

Zeznania Bednarskiego były rewelacyjne. Bednarski zeznał, że mając oddawna niedobory w kasie, z której brał pieniądze na swe prywatne potrzeby, szukał odpowiedniego czasu wyjścia z pachnącej kryminałem sytuacji. Los zrządził, że w ostatnim karnawale poznał Olszewskiego. Ten w początkach sierpnia podszepnął mu myśl obrabowania kasy. Początkowo Olszewski proponował rozprucie jej „rakiem“ i w tym celu zjawił się u Bednarskiego w godzinach służbowych w celu obejrzenia warunków, skoro jednak się okazało, że rozprucie kasy będzie trudne, Olszewski zaproponował podrobienie kluczy.

Na ten projekt przezorny Bednarski nie przystał, zgadzając się natomiast na dokonanie na niego napadu na ulicy. Rozważywszy wszystkie projekty, zdecydowano dokonać napadu w lokalu kasy, skoro wpłynie większa gotówka.

Plan napadu opracowano w najdrobniejszych szczegółach. Umówionym znakiem była płaska butelka, którą Bednarski miał wystawić w oknie kasy. Olszewski, zastrzegłszy sobie minimum 30.000 zł., określił odrazu podział łupu. Bednarski miał otrzymać jedną trzecią część, a dwie trzecie, z których Olszewski zastrzegł sobie ponadto 10 proc. otrzymać mieli wykonawcy napadu. Co do wykonawców, Olszewski oświadczył, że będzie ich dwuch i to ludzi nietutejszych.

KULA W ŁEB...

Chcąc mieć pewność, że Bednarski się nie cofnie, Olszewski zagroził mu, że napadu dokonają tak czy owak, a wtedy go „rąbną“, oraz, że jeżeli więcej zabierze jak przyrzeczone mu jedną trzecią łupu, dostanie kulę w łeb.

Plan zatem był gotowy, — czekano tylko sposobności.

13 sierpnia kopalnia „Paryż“ wpłaciła właśnie 40.000 zł., tak, że w kasie było łącznie około 60.000 zł. Bednarski jednak w dniu tym umówionego znaku — butelki, nie wystawił, a wyszedłszy z biura, spotkał się z ostremi wyrzutami Olszewskiego, który o wpłaceniu pieniędzy przez kop. „Paryż“ już wiedział. Po dłuższej rozmowie Bednarski uległ namowom Olszewskiego, wrócił do kasy i zabrał „swoją“ część 10.000 zł. Była to umówiona do podziału trzecia część pieniędzy, po wliczeniu 11.607 zł. niedoboru, jaki Bednarski miał w kasie. Ostateczny termin napadu określony został na dzień następny, a napad, wykryty dzięki gorliwości służbowej post. Paszkowskiego, wykonany został z matematyczną dokładnością omówionych punktów.

WSPÓLNICY NAPADU.

Równocześnie prowadzono śledztwo co do dwuch innych aranżerów napadu. Oto okazało się, że Olszewski zna bardzo dobrze Kyzioła, który był stałym gościem w jego restauracji i nocy poprzedzającej napad pił z Kyziołem za pożyczone od Bednarskiego pieniądze. Następnie stwierdzono, że Olszewski starał się u kilku znajomych o wypożyczenie roweru, oraz że przygotowując napad odwiedzał Bednarskiego w jego mieszkaniu. Potwierdzili to naoczni świadkowie, między innymi **Genowefa Jurczykówna** z Dąbrowy (Kopernika 10), przed którą Bednarski wyraził się o Olszewskim jako o typie „nieszczególnym“.

Osadzony w więzieniu, Olszewski starał się wpływać na Bednarskiego, by cofnął swe zeznania, złożone jakoby pod terorem policji.

Zebrane informacje o przeszłości oskarżonych, wypadły wcale imponująco. Okazało się, że Olszewski był trzykrotnie karany za kradzieże i oszustwa kilkuletniem więzieniem, a podjęcie przez niego swego czasu pieniędzy zapomocą fałszywych paszportów, świadczy o poziomie fachowym tego ptaszka.

Bogatą przeszłość ma również oskarżony Kyzioł, pochodzący z Sosnowca (Legjonów 3). Co do Bednarskiego, krążą pogłoski, że był on wmieszany w sprawę obrabowania kasy kolejowej w Maczkach na 120 tys. rubli w czasach przedwojennych nie zostało to jednak potwierdzone.

Kyzioł nie przyznał się do winy, wobec jednak nagromadzonych dowodów całą trójkę osadzono w więzieniu.

SPOWIEDŹ BEDNARSKIEGO.

Wczoraj rozpoczął się przeciwko nim proces. Oskarżony Bednarski, po twierdzącej odpowiedzi na zadane mu pytanie czy przyznaje się do winy, rozpoczął dwugodzinną blisko spowiedź.

Treść jego zeznań pokrywa się niemal z aktem oskarżenia z wyjątkiem, tego, iż wysokość jego pierwszego niedoboru w kasie ustalona została na kwotę 18.000 zł. Okazało się bowiem, że Bednarski we własnym zakresie sprzedawał od niepamiętnych czasów blankiety kasowe, biorąc przepisane opłaty na swoją rzecz. Co do tego, jak powstały jego pierwsze braki w kasie, Bednarski wyjaśnia, że kilkakrotnie „wpadł“ przy wpłatach i wypłatach na większe kwoty, przytacza nawet wypadki, jakie miały miejsce u innych kasjerów, a między innymi u jego poprzedników.

Ciekawą stroną jego zeznań jest to, że aczkolwiek przyznał, że duszą organizowanego napadu był Olszewski, to jednak nie przyznaje, by zarówno on, jak i Kyzioł byli osobnikami, którzy pamiętnego poranku napadu dokonali. Jednego ze sprawców — oświadczył — poznał w przedstawionym mu do rozpoznania albumie przestępców, lecz i tego z pewnością stwierdzić nie jest w stanie.

Oskarżeni Kyzioł i Olszewski do winy się nie przyznali, wypierając się wszelkiego udziału w całej aferze.

ŚWIADEK KNOBLEWSKI.

Zeznania oskarżonych przerywane mnóstwem pytań sądu i obrony przeciągnęły się do wieczora, poczem zeznawał pierwszy św. naczelnik wydziału finansowego min. komunikacji, **Włodzimierz Knoblewski.**

Świadek Knoblewski przeprowadzał dochodzenie dyscyplinarne przeciwko Bednarskiemu. Bednarski pierwotnie zapierał się i biadał nad sobą, wspominając o poturbowaniu go przez bandytów, następnie przyznał mu się do udziału w uplanowanym „napadzie“, do niedoborów, jak również do manipulacyj z blankietami, przez które skarb państwa poniósł stratę kilku tysięcy złotych. Przywłaszczone sobie pieniądze Bednarski miał wydać na swe potrzeby. Zły stan jego zdrowia, choroba żony i inne klęski, jakie go nawiedziły w ostatnim okresie jego służby, pochłonęły zdefraudowane pieniądze. Świadek przedtem Bednarskiego nie znał i nic o nim bliższego powiedzieć nie mógł.

Po zeznaniu świadka Knoblewskiego, sąd zarządził przerwę dla następnego badania pierwszej partji świadków, których ze względu na wielką ilość podzielono na grupy.

Po przerwie zeznawał b. prakt. Miłkowski. Świadek opowiada szczegóły napadu i swoje pierwsze wrażenia, które nie nasunęły mu przypuszczeń co do istniejącej fikcji. Żali się, że był niewinnie przez Bednarskiego posądzony i siedział trzy dni. Obecnie jest bez pracy, gdyż w związku z tą aferą został zwolniony.

Następnie zeznaje dyżurny posterunkowy, pełniący wówczas służbę na stacji kolejowej. Na wszczęty alarm, był jednym z pierwszych, którzy widzieli Bednarskiego po otworzeniu drzwi pokoju, w którym leżał skrępowany. Świadek ten stwierdza, że Bednarski związany był sznurami zupełnie luźno, tak, że z więzów mógł się sam oswobodzić bez niczyjej pomocy i otworzyć od wewnątrz zatrzaśnięte drzwi.

Zkolei sąd zbadał kilku innych świadków oskarżenia, którzy obciążyli zeznaniami zarówno Bednarskiego, jak i pozostałych oskarżonych.

Dziś dalszy ciąg badania świadków. Przewidywane jest, że sprawa potrwa jeszcze dwa dni.

Wesoła sprawa w sądzie okręgowym w Radomiu

Niezwykła przygoda radomskiego krawca.

Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę przeciwko b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Echa“ i „Dzień dobry“.

Akt oskarżenia wniesiony przez p. J. F. krawca radomskiego, między innemi opiewa:

„Autor artykułu, umieszczonego w „Echu“, opisuje szeroko i z licznemi szczegółami, jakąś rzekomo romantyczną przygodę radomskiego krawca, polegającą na tem, że krawiec ten jakoby polecił pracować u siebie przez całą noc swemu czeladnikowi, a gdy czeladnik nad ranem przyszedł do swego mieszkania, żona nie chciała go wpuścić, przyczem słychać było niewyraźne szmery, następnie zabroniła mu zapalać światła, wreszcie posłała go po doktora, u którego czeladnik skonstatował jakoby, że ma na sobie spodnie swego pracodawcy, wobec czego ze spodniami temi i znajdującemi się w kieszeniach pieniędzmi uciekł rzekomo z Radomia ku rozpaczy krawca i jego prawowitej żony.

Z artykułu tego niedwuznacznie wynika, że pracodawca czeladnika krawieckiego utrzymywał jakoby stosunki pozamałżeńskie z żoną swego podwładnego i że podczas nocnej przygody romantycznej u żony czeladnika zostawił spodnie z któremi czeladnik miał jakoby uciec“.

Dzięki tej niesamowitej historji, „p. M. F. znakomity krawiec męski, damski i dziecinny i td. itd“ — stał się wielce głośnym w Radomiu.

Rozgłos ten był o tyle dla M. F. niepożądany, że inkryminowany artykuł p. t. „Romantyczna przygoda radomskiego krawca, czyli wypadki chodzą po ludziach“, w ten oto sposób reklamował pechowego krawca: „Swego czasu F. M. (przyp.. red.) stał się głośnym na cały Radom i okolic z powodu sensacyjnego zagubienia własnych, dobrze skrojonych spodni z większą sumą dolarów. Wypadek ten połączony był z działaniem jakichś sił nadprzyrodzonych, gdyż wspomniane spodnie zamieniły się na własnych nogach znamienitego mistrza kroju — na spodnie jego czeladnika z dziurawemi kieszeniami i... bez złamanego szeląga“.

Sprawę odroczono w celu przesłuchania świadków.

W imieniu ubranego w cudze spodnie krawca występował adw. Gajewicz.

HUMOR.

REKLAMA.

Fabryka sztucznych pereł ogłasza w pismach angielskich reklamę swoich fabrykatów:

— Ostryga produkuje perły według metody, której sekret jest nam nieznany. My zaś produkujemy nasze piękne perły według metody, nieznanej ostrydze.

W SALONIE.

— Czy pani widziała kulomiot?

— Tylko, bardzo proszę, bez osobistych przycinków!

W REDAKCJI.

— Czy ten wiersz jest oryginalny?

— Tak, to pisała moja żona.

— Ach, to Marja Konopnicka była pańską żoną?

OGÓŁ.

— Od czego pochodzi słowo „ogół“?

— Och, ty głuptasie. Rozejrzyj się wokoło, popatrz na obecny ogół, a odrazu się domyślisz, że pochodzi od słowa: goły.

ZNAWCA MUZYKI.

On: Czy pani lubi muzykę?

Ona: Owszem, tak się przy niej miło rozmawia.

(z) **Potajemny ubój.** Spisano doniesienia na Bulę Józefa i Kurka Szczepana o potajemny ubój.

(z) **Kradzież dokumentu.** Do komisarjatu policji zgłosiła się zamieszkała przy ul. Piaskowej 80 Janina Konieczniak, składając zameldowanie, że zamieszkała u niej Genowefa Mazurkiewicz skradła jej wyciąg z ksiąg ludności z którym ulotniła się w niewiadomym kierunku.

Z Olkusza.

(ol) **Koniec zasiłkowania w olkuskiem.** W niedzielnym numerze donosiliśmy o trzech intruzach wymuszających większe datki od mieszkańców miasta Olkusza. — Policja olkuska zmusiła ich do wyjazdu pociągiem w stronę Kielc. Osobnicy ci jednak zamiast do Kielc, gdzie zapowiadali swój kres podróży, wysiedli zaraz na następnej stacji, t .j. w Wolbromiu, gdzie przez sobotę byli postrachem tamtejszych mieszkańców. Policja wolbromska wkrótce jednak zaopiekowała się gagatkami i zmusi[illegible] ich do wyjazdu z Wolbromia.

[illegible] trzej wrócili zatem do Zagłębia, narzekając na niegościnność policji.

PODZIĘKOWANIE.

Składam tą drogą serdeczne podziękowanie W. Panu dr. A. Ossowskiemu w Olkuszu za nadzwyczajną opiekę i pomoc w czasie ciężkiej choroby mojej żony

J. Stockart.

Z Myszkowa.

(m) **Na rzecz bezrobotnych.** Zarząd koła w Myszkowie — OZP. RRP. wpłacił do kasy obwodowego komitetu do spraw bezrobocia na ręce p. Hubickiego sumę 43 zł. 25 gr., jako 50 proc. czystego zysku z balu w dniu 6 lutego r. b. i wzywa tą drogą inne organizacje społeczne do urządzenia imprez na ten cel.

ZE SPORTU.

ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

Onegdaj odbyły się na ślizgawce państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu zawody hokejowe pomiędzy drużynami SKH. (Sosnowiec) a gim. Łukasińskiego (Dąbrowa), i kombinowaną drużyną gim. Staszica i Prusa a szkołą zgromadzenia kupców w Będzinie.

Pierwszy mecz rozegrany został pomiędzy SKH. a gim. Łukasińskiego z Dąbrowy. Zawody skończyły się wynikiem 0 : 5 na korzyść gim. Łukasińskiego. Bramki dla drużyny gim. uzyskali: **Żeleśkiewicz 3, Danecki 1 i Piotrowski 1.**

Drugi mecz zakończył się wynikiem, 0 : 0.

Podkreślić należy, że zawody odbyły się na lodzie rozmiękłym, co bardzo utrudniało atak i posuwanie krążka. Dodać również należy, że w zawodach zdarzały się wypadki zawieszenia graczy z powodu nieodpowiedniej gry i nieprzestrzegania przepisów.

Zawody niedzielne są prawdopodobnie ostatnie w bieżącym okresie zimowym.

ZMIANY W ZARZĄDZIE KS. „BRYNICY".

W lokalu klubu sportowego „Brynica" w Czeladzi odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków klubu, celem zmian na niektórych stanowiskach w zarządzie klubu. Sekretarzem został obrany p. **J. Przybylski**, gospodarzem p. **M. Mosur**. Komisję rewizyjną stanowią pp.: **M. Lewandowski, Z. Herman, Z. Banasik, R. Mahoń, St. Zagrodzki.**

C. K. S. — K. S. „ISKRA" 0:2 (0:1).

Czeladzki klub sportowy CKS. rozpoczął już sezon piłkarski. W ubiegłą niedzielę CKS. rozegrał pierwszy mecz w piłkę nożną z silnym przeciwnikiem śląskim KS. „Iskra" w Siemianowicach CKS. mimo kilkumiesięcznej przerwy i niekompletnego składu grał zadowalająco.

Wynik końcowy meczu 2:0 dla Iskry. Rezerwy: 5:2 również dla Iskry.

Z ŻYCIA HARCERSKIEGO.

W bieżącym tygodniu odbywają się kursy dla drużynowych drużyn harcerskich.

Wczoraj odbył się wykład o zakładaniu drużyn zuchów, bibljoteka w drużynie, referat druha komendanta chorągwi prof. J. Staśko.

Czwartek — dn. 10 b. m. zakładanie drużyn, zarobkowanie drużyn, podanie szematu zbiórki i omówienie, referat druha M. Heinego.

Sobota — dn. 12 b. m. musztra w drużynie i zastępie, obowiązki drużyn wobec władz harcerskich i szkolnych (wykład ten odbędzie się w szkole powszechnej Nr. 6 ul. Wawel).

Początek wykładów o godzinie 5.30.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO „SOKOŁA" SŁOWIAŃSKIEGO.

Sukces Polankówny.

W dniach od 3 do 6 marca odbywały się w Szczyrbskiem Jeziorze zawody narciarskie o mistrzostwo sokolstwa słowiańskiego.

W zawodach tych brało udział 11-tu zawodników i zawodniczek z Zakopanego.

W biegu na 8 klm. pierwsze miejsce zdobyła **Bronisława Staszel — Polankówna**, czwarte miejsce **Lorencówna.** Ogółem do biegu stawało 39 zawodniczek. W biegu zjazdowym również zwyciężyła **Branisława Staszel — Polankówna** przybywając pierwsza do mety.

W biegu na 18 klm, 5 miejsce zajął polak, sokoł **Nowacki Edward** z Zakopanego, w biegu na 50 klm. na 40 zawodników 16-te miejsce zajął **Stopka** z Zakopanego. Sokoli polscy mieli silnych przeciwników, oprócz czechów startowali również jugosłowianie.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE SKOŃCZONA, LECZ SZANGHAJ PŁONIE.



Ostatni atak artylerji i bomb samolotowych bezpośrednio przed cofnięciem się wojsk chińskich, spowodował ogromne zniszczenie i liczne pożary. Na ilustracji widzimy chińską dzielnicę Szanghaju w płomieniach. Pożar grozi przeniesieniu się do koncesyj międzynarodowych.

Nadzór sądowy nad firmą Warsztaty Mechaniczne Władysław Pająk i S-ka w Dąbrowie Górniczej

Piłsudskiego Nr. 17.

Na zasadzie art. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) Nadzór sądowy nad firmą Warsztaty Mechaniczne Władysław Pająk i S-ka podaje do wiadomości, że Sędzia Komisarz Nadzoru sądowego Sędzia Handlowy Konstanty Faryaszewski wyznaczył termin Ogólnego Zgromadzenia wierzycieli Firmy Warsztaty Mechaniczne Władysław Pająk i S-ka na dzień 15 marca 1932 r. o godzinie 1-ej popołudniu w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, ul. pierwszego Maja 1.

W Ogólnem Zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzór Sądowy.

Porządkiem obrad ogólnego Zgromadzenia objęte są sprawy następujące:

1. Sprawozdanie Nadzoru Sądowego z czynności.
2. Odczytanie propozycji układowych i dyskusja.
3. Głosowanie nad propozycjami układowemi.

Wierzyciele którzyby nie mogli przybyć na Ogólne Zgromadzenie mogą złożyć swoje głosy na piśmie. Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo. Wierzyciele, którzy już zgodzili się pisemnie na warunki układowe będą uważani za obecnych na Ogólnem Zgromadzeniu (Art. 52 i 54 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23/12 1927 r.).

SĘDZIA KOMISARZ
Inżynier KONSTANTY FARYASZEWSKI.

Dąbrowa Górnicza, dn. 1 marca 1932 r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE.

SZUKAM zajęcia jako pokojowa, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do filji „Expresu" Będzin.

BACZNOŚĆ! Potrzebni zaraz inkasenci. Zgłaszać się Dąbrowa, Legjonów 13.

OSOBA w starszym wieku szuka zajęcia jako gospodyni, chętnie na plebanję od samotnej osoby. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" Będzin pod „Samotna".

Kupno i sprzedaż.

APARAT do wulkanizacji opon i dętek sprzedam tanio. Wiadomość: Zakład zegarmistrzowski W. Nispoń, Czysta 7 w Sosnowcu.

PIANINO czarne dobre do nauki sprzedam, 450 zł. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9. Kagan.

DOM nowy 6 ubikacyj, z ogrodem, sprzedam tanio. Barburski, Kielce, Romualda 10.

MASZYNA DRUKARSKA DO SPRZEDANIA. Z powodu zwinięcia działu akcydensowego wyd. „Expresu Zagłębia" sprzeda płaską maszynę drukarską 63×95 z motorem i rozrusznikiem za 3 tys. zł. gotówką. Sosnowiec, Teatralna 1a „Expres Zagłębia".

KROWA mleczna do sprzedania. Kopalnia Piaski, dom Łaty.

KUPIĘ kredens, stół, 6 krzesełek, dwa materace sprężynowe w łóżka używane tanio. Oferty z podaniem ceny składać do administracji „Expresu" pod „F. R".

Zgubione dokumenty.

SIEBIELAK IGNACY zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO dekret przeniesienia ze szkoły nr. 20 do szkoły nr. 13 wydany przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu na imię Jadwigi Tajchner.

MACHURA WŁADYSŁAW zgubił legitymację zasiłkową, którą unieważnia się.

CHMIEL JÓZEF zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

WIGER ZYBERSZTAIN ze Szczekocin unieważnia zgubioną książeczkę na klacz numer 340745.

RÓŻNE.

ZA długi zaciągnięte przez żonę moją Henrykę z Garnków nie odpowiadam i płacił nie będę. Dąbrowa - Górn., Ludwik Salwa.

ZA długi żony mojej Heleny nie odpowiadam i płacił nie będę. Nowak Józef, Sosnowiec, Wielka 9.

PRALNIA bielizny „Zagłębianka" Dąbrowa Górn., Narutowicza 32 przyjmuje bieliznę sztywną i miękką. Wykonuje szybko z dokładną znajomością fachową. Ceny niskie. Walerja Garmulewicz.

OSTRZEGA się przed nabyciem placu przy ul. Gródkowskiej w Grodźcu od Wincentego Duchniewskiego, gdyż plac ten jest na długi czas przez niego już raz wydzierżawiony. Dzierżawcy.

OSTRZEGA się przed nabyciem działki pola znajdującego się w Grodźcu t. zw. „za górą" od Wincentego Duchniewskiego, grunt ten swego czasu wydzierżawiłem na długi czas. Bąk.

ZGUBIONO wczoraj binokle w Dąbrowie Górniczej na ul. Okrzei. Znalazcę uprasza się o oddanie do oddziału „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie, 3 maja 14 za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenty Ryszarda Jedlińskiego: 1) książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec; 2) dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie; 3) pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo Będzińskie i 4) legitymację P. T. T. wydaną przez Oddz. Katowice.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1; tel. 4-34. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**